Nr. 124. w Wtorek dnia 31. Maja 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 30 Maja. — Wieczorny Monitor pisze: W interesie ludzkości i pomyślności układów wezwani zostali pełnomocnicy stron wojujących na konferencyi w sobotę, aby bezzwłocznie i z naciskiem uprasżali swe rządy o instrukcye, celem przedłużenia zawieszenia broni, tak aby rzecz ta mogła być w czwartek nadchodzący wzięta pod roztrząsanie.

Paryż, 31 Maja. — Dzisiejszy Monitor zamieścił urzędową depeszę z Rzymu, wedle której papież wczoraj udzielał posłuchania i zupełnie wrócił do zdrowia

Wedle depeszy z Algieryi, prowincya Konstantyna zachowuje się spokojnie.

Londyn, 30 Maja. — Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi oświadczyli pełnomocnicy niemieccy, że odtąd nie osobistą unią, ale oddzielenie trzech księstw od Danii proponują. Pełnomocnicy duńscy na to oświadczyli, że owo orzeczenie pełnomocników niemieckich zmusi ich do opuszczenia konferencyi. Lordowie Clarendon i Russel wnieśli o odstąpienie Holsztynu i południowego Szlezwiku i panowie Brunnow i książe Latour d'Auvergne zgodzili się na to, ostatni jeszcze zaproponował zapytanie ludności. Celem zasięgnięcia instrukcyi we względzie propozycyi angielskiej pośredniczącej, droczyła się konferencya do czwartku.

Berlin, 31 Maja. — Najj. Pan raczył nadać księciu Adalbertowi pruskiemu, miecze do orderu królewskiej korony.

— Ministerstwo sprawiedliwości: obrońca prawa i notaryusz Giessing w Nakle na takąż posadę do Bydgoszczy przeniesiony, przy tamecznym sądzie powiatowym, dotychczasowy sędzia powiatowy Groening w Pile na obrońcę prawa przy sądzie powiatowym w Łobżenicy, z wyznaczeniem mu na mieszkanie Nakła, dotyczasowy sędzia powiatowy Sauer w Wągrówcu, obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w Gnieźnie, dotychczasowy sędzia powiatowy Toelle w Trzciance obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w Łobżenicy i asesor Fromm w Gnieźnie obrońcą prawa przy powiatowym w Pile z wyznaczeniem mu na mieszkanie Chodzieża, każdy z nich ma być zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Bydgoszczy.

Berlin, 30 Maja. — Dzisiejsza Ostd. Post wiedeńska pisze o sobotniem posiedzeniu konferencyjnem w Londynie co następuje: poseł austryacki hr. Apponi wykładał, na jakiej podstawie sprzymierzeńcy skłaniają się do pokoju, a mianowicie domagają się zupełnego oddzielenia księstw od Danii, uorganizowania księstw jako samoistnego niemieckiego państwa związkowego pod rządem księcia sukcesyjnego Augustenburga. Hr. Bernstorff i baron Beust popierali tę ptopozycyą. Reprezentant francuski przedłożył propozycyą pośredniczącą, aby Holsztyn, Lauenburg i część Szlezwiku wcielono do związku niemieckiego, drugą zaś część Szlezwiku do państwa duńskiego. Hr. Clarendon poparł tę propozycyą i oznaczył zarazem linią podziałową. Pełnomocnicy niemieccy oświadczyli się przeciw podziałowi Szlezwiku, twierdząc, że angielskiego projektu przyjąć nie można. Wszystkie propozycye wzięto ad referendum. O zawieszeniu broni wcale nie rosprawiono. Duńscy pełnomocnicy nie wystąpili z żadnemi propozycyami.

Królestwo Polskie.

— Na właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem nowy podatek nałożony został, albowiem komitet urządzający stosunki włościańskie wydał postanowienie, iż kopie tabel prestacyjnych z r. 1846 i decyzyi wydawanych nad niemi przez komisyę spraw wewnętrznych, tudzież dodatkowych tabel w r. 1861 sporządzonych, wydawane będą niezależnie od zwykłych opłat stęplowych płaconych od kopii, za opłatą po jednym rublu od każdego arkusza tych tabel, licząc arkusze według liczby ich w oryginalnych tabelach. Takaż opłata ma być pobieraną za każdy arkusz kopii oddzielnych decyzyi nad tabelami prestacyjnemi i dodatkowemi. Z powodu urządzania stosunków włościańskich w duchu ukazów z d: 2 Marca, każdy właściciel ziemski będzie potrzebował wyciągać kopie tabel pomienionych. Stępel właściwy zwykł służyć za wynagrodzenie zrobienia kopii; opłata po rublu od arkusza jest nowym ciężarem. Dobra instytutów dobroczynnych, kościołów itd. nie są wyjęte od tej opłaty.

Zapisujemy tu małą ale zawsze znaczącą próbkę konsekwencyi organów moskiewskich:

W ostatnim numerze urzędowego Dz. Powsz. wystąpił jakiś »ruski właściciel ziemski« z »głosem siedmioszpaltowym przeciw artykułowi p. Lavergne w Revue des deux Mondes pod tytułem: »La Pologne et les Ukazes du 2 Mars.«

Biedny »ruski właściciel ziemski« w ferworze swoim polemicznym i w chęci zasłużenia się Dz. Powsz., ani się spostrzegł, jaką popełnił niekonsekwencyą, jakiej dopuścił się zbrodni! Oto nie mniej ani więcej, tylko zadał drukiem, w dzienniku publicznym, a do tego tak wziętym jak Dz. Powsz., kłam największemu dziś w Rosyi mężowi stanu, wielkorządzcy wileńskiemu Murawiewowi. Bo kiedy Murawiew w gazecie policyjnej wileńskiej jak najwyraźniej powiada, a Dz. Powsz. powtarza, że nie wolno prowadzić książek rachunkowych po sklepach, cukierniach i t. p. w języku polskim, w tym języku obcym, nie wolno mieć szyldów z polskimi zagranicznymi napisami, biedny »ruski właściciel ziemski« podobniuteńki do »pustelnika nadwiślańskiego«, który w biórze redakcyi Dz. Powsz. założył swą pustelnią (zresztą zmusili go do tego naczelnicy wojenni, z których rozkazu lasy przetrzebiono), podobny i do »obywatela warszawskiego«, głębokiego teologa i filologa, i do korespondenta krakowskiego w Dz. Powsz.; ów biedny »ruski właściciel« odważa się w jedym ustępie polemiki swej przeciw panu Lavergne pisać co następuje:

»A Polacy i Rosyanie« — tym razem przecież nie Rusini — »czyż nie są tymi samymi Słowianami, czyż nie mówią jednym i tym samym językiem; a jeźli na nieszczęście wiara ich nie jest jedną, to czyż to powinno przedłużać wiecznie owę nieszczęsną, godną wielkiego ubolewania nienawiść, jaka istnieje u Polaków, a której Rosyanie nie posiadają w skutku swej istotnie chrześciańskiej tolerancyi dla wszystkich wyznań w świecie, bez względu na to do jakiego pochodzenia, rasy, stanu, narodowości człowiekby należał.«

Więc język polski a rosyjski to jeden i ten sam, a Murawiew uważa go za obcy, pomimo, że Rosyanie nie posiadają żadnej nienawiści w skutku swej istotnie chrześciańskiej tolerancyi, że to istne niewinne baranki, gotowe cierpieć za świat cały.

— Dz. Powsz. zamieszcza kilka korespondencyi, donoszących o wyborach na prowincyi do Towarzystwa kredytowego ziemskiego. I tak piszą do urzędowego dziennika z Kalisza:

»W dniu 13 Maja r. b. jako w terminie przez radę administracyjną Królestwa Polskiego oznaczonym, odbyły się tu wybory na urzędników do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Po solennej w miejscowym kościele ks. Franciszkanów wotywie i odśpiewaniu hymnu do św. Ducha, zebrani w liczbie 105 właściciele dóbr ziemskich stowarzyszeni w oddziale dyrekcyi szczegółowej kaliskiej, udali się do nowo wzniesionego w rynku miasta Kalisza gmachu tejże dyrekcyi, gdzie zastępujący gubernatora cywilnego warszawskiego, prezes trybunału cywilnego Julian Wąsowicz, odebrał przepisaną prawem przysięgę od mającego przewodniczyć zebraniu, z wyboru przed dwoma laty dopełnionego, prezesa wyborów Radolińskiego Romana, właściciela dóbr Piątku, a zarazem wspólnika firmowego domu handlowo-komisowego rólników kaliskich.

»Po zagajeniu zebrania stósowną przez tegoż mową, w której wystawił stowarzyszonym ważność odbyć się mających wyborów, z powodu niewątpliwego wpływu świeżo ogłoszonych najwyższych ukazów o uwłaszczeniu włościan, na dalsze czynności Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zaprosił z grona obecnych na asesorów: Antoniego Komierowskiego ze Starego miasta i Jana Sucheckiego z Rozprzy, a na sekretarza Bolesława Kobierzyckiego z Kalinowej. Poczem większością głosów wybrani zostali na radzców: do komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego: Gołembowski Bolesław, właściciel dóbr Gawłowa i Białej; do dyrekcyi głównej: Klimaczewski Antoni, właściciel dóbr Choszczewa; do dyrekcyi szczegółowej kaliskiej: Kęszycki Józef z Bronczyna, Gał-

czyński Antoni z Kuchar kościelnych i Załużowski Erazm z Jasionnej; następnie prezesem przyszłych wyborów wybrano Stawiskiego Edmunda, właściciela dóbr Podłężyc. W końcu odczytane było sprawozdanie dyrekcyi szczegółowej kaliskiej za ubiegłe dwa lata, z którego okazuje się, że jakkolwiek w oddziale tejże ogólna liczba stowarzyszonych dóbr ziemskich powiększyła się tylko dwoma dobrami i wynosi obecnie 102 dóbr prywatnych i 53 dóbr rządowych, wszelako kapitał Towarzystwa kred. ziemskiego na tychże dobrach zahipotekowany, skutkiem rozdawnictwa pożyczek kredytowych, zwiększył się o rs. 827,340 i wynosi sumę rubli sr. 8,812,980. Temu, oraz nieszczęsnym wypadkom krajowym i trudnościom napotykanym w odbiorze należnych właścicielom dóbr czynszów i okupu prawnego, przypisać należy znakomite, bo przeszło w trójnasób zwiększenie się zaległości z dóbr przypadającej w sumie rs. 178,541 kop. 85, w której największy udział bierze powiat Sieradzki, najmniejszy zaś powiat Koniński. Pomimo chwilowo tak niekorzystnego stanu wpływów, wypłata wylosowanych listów zastawnych i kuponów z ubiegłych półroczów, bez najmniejszej zwłoki dopełnioną była. Sprzedano dóbr 3, pod sprzedażą zostaje dóbr 119. Od poprzedniego sprawozdania przyznała dyrekcya szczegółowa kaliska nowych podwyższonych i dodatkowych pożyczek kredytowych okresu III seryi 2 dla dóbr 246, wypłaciła takowe oraz depozyta dla dóbr 350, dla 75 dóbr zmuszoną była wstrzymać przyznanie żądanych pożyczek z powodu przeszkód lub brakujących dowodów. Przez 2 ostatnie lata wypłaciła przekazów dyrekcyi głównej, tudzież za złożone listy zastawne wylosowane w ogóle rs. 318,656 k. 47½, przyjęła opłatę dóbr w innych guberniach stowarzyszonych rs. 3560 k. 2½, nabyła listów zastawnych za rs. 2025, dopełniła w zastępstwie i na rachunek dóbr rozmaitych zaliczeń na rs 8612 kop. 3, ściągnęła z takowych rubli 6968 kop. 35, wedle dziennika podawczego miala do załatwienia w roku 1862 nrów 6895, w roku 1863 nrów 4812, w roku bieżącym nrów 1600. Utrzymanie dyrekcyi szczegółowej z grosza na administracyą wnoszonego, kosztowało przez te dwa lata rs. 21,071 kop. 54, to jest więcej o rs. 2887 kop. 6½ jak w latach $18^{60}/_{61}$, a mniej o rs. 1743 k. 46 jak było przeznaczone etatem, które jako oszczędność, przeszły do ogólnych Towarzystwa funduszów i posłużyły na sprawienie nowych mebli i utenzyliów biurowych dzisiejszemu pomieszczeniu odpowiednich. Stan kasy tejże dyrekcyi w d. 6 bm. i r. czynił w gotowiźnie rs. 17,133 k. 5, w listach zastawnych rs. 413,070, w kuponach rs. 32,107 kop. 50, ogółem rs. 462,310 kop. 55.

Wzniesiony dom nowy dla dyrekcyi szczegółowej kaliskiej kosztuje dotąd z placem rs. 40,506 kop. 73½, atoli fundusz ten okazuje się być niedostatecznym i potrzeba będzie jeszcze kilka tysięcy rubli sr. dla projektowanych zmian i zupełnego wykończenia.

Z Płocka zaś donoszą, że obywatele zebrawszy się dnia 13 Maja w gmachu miejscowej dyrekcyi szczegółowej, przystąpili do wyborów radzców do władz Towarzystwa kred. ziemskiego w Królestwie w sposób następujący:

O godzinie 10 przed południem, posiedzenie zagaił zastępujący gubernatora cywilnego, radzca rządu gubernialnego, radzca kolegialny Statkowski, zaprosiwszy do asystencyi przy odbiorze przysięgi od mającego przewodniczyć wyborom prezesa, na asesorów pp. Tytusa Dembowskiego, właściciela dóbr Nacpolsk i Józefa Stobieckiego, właściciela dóbr Gawrzec, zaś na sekretarza p. Józefa Chełmickiego.

Poczem prezes zebrania p. Józef Jaworowski, właściciel dóbr Radzymina, w asystencyi zaproszonych przez siebie na asystentów p. hr. Krysztofa Platera z Długiego i Feliksa Sokołowskiego z Kamienicy, oraz na sekretarza p. Franciszka Strzeszewskiego z Jarocina, w krótkiem i jasnem przemówieniu wskazawszy na zasadzie prawa obowiązki wyborców, przystąpił do czynności wyborów. Większością głosów na urzędników do władz Towarzystwa kredyt. wybrani zostali: na radzcę komitetu Towarzystwa kredyt. p. Komierowski Ludwik z Brzezianki, dotychczasowy radzca. Na radzcę do dyrekcyi głównej p. Klimkiewicz Antoni z Leszczyna, dotychczasowy radzca. Na radzców do dyrekcyi szczegółowej: p. Czapski Leonard z Radomic, dotychczasowy radzca; p. Jórski Józef z Dzięgielewa; p. Zboiński Marceli z Ogorzelic. Na prezesa przyszłego zebrania, JW. Dziewanowski Dominik z Działynia, członek rady stanu Królestwa. Na zastępcę prezesa, p. Kanigowski Włodzimierz z Płomian. W konkluzyi JW. Aleksander Nostitz-Jackowski, prezes dyrekcyi szczegółowej płockiej, stownie do brzmienia prawa odczytał treściwe sprawozdanie z czynności dyrekcyi za ubiegłe dwa lata. Posiedzenie zamknięte zostało przez przewodniczącego o godz. 7 wieczór. Przyjmujących udział w głosowaniu było 257 osób.

Wreszcie podaje Gaz. Warsz. następujące krótkie sprawozdanie o rezultacie wyborów do Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu, w Kielcach, Lublinię i Suwałkach, które zanim powtórzymy dodamy, iż w Suwałkach początkowy zakaz odbycia wyborów wydany przez jen. Bakłanowa cofniętym wprawdzie został, lecz tak mało któremu z obywateli pozwolono się ruszyć do domu, że tylko 54 z całego największego województwa na wybory się zjechało. Sprawozdania tej gazety które naturalnie nie wspominają o wymuszanych tam w czasie wyboru adresach brzmią:

»Piszą z Suwałk: na odbytych w d. 13 bm. i r. pod przewodnictwem Zygmunta Gawrońskiego, właściciela dóbr Kirszna Ostrów, wyborach Towarzystwa kred. ziemskiego wybrani sostali: na radzcę do komitetu Kazimierz Starzyński z Wilkowa, na radzcę do dyrekcyi głównej Zygmunt Gawroński z Kirszny; na radzców do dyrekcyi szczegółowej: Józef Żmijewski z Swiedry, Aleksander Ułan z Nowinki, Tomasz Wolski z Winksznupia, Hyacynt Paszkiewicz z Sporny. Na prezesa następnego zebrania obrany Ludwik Kisielnicki z Rydzewa, a na zastępcę Zenon Giejsztor z Dudwiża. Głosujących było 52.

Piszą nam z Radomia: Zebranie członków Towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernii radomskiej, oddziału radomskiego w celu wyborów na urzędy, miało miejsce w d. 13 bm. i r. a to pod przewodnictwem Józefa Hempel, większością głosów na tę godność zaproszonego. Wybrano na radzcę do komitetu Jana Pustorzyńskiego, właściciela dóbr Gorzyczany; do dyrekcyi głównej Maksymiliana Skotnickiego, właściciela dóbr Bogoria; do dyrekcyi szczegółowej Andrzeja Konarkiego, właściciela dóbr Gołoszyce, Henryka Małeckiego, właściciela dóbr Rajce i Edwarda Zdziechowskiego, właściciela dóbr Mleczków. Na prezesa przyszłego zebrania obrano Wincentego Karskiego, właściciela dóbr Przenszyn, na jego zastępcę Ksawerego Jasińskiego, właściciela dóbr Bidzyny.

Donoszą nam z Kielc: W dniu 13 bm. i r. miały miejsce wybory na urzędy do Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przewodniczył Władysław Bielski. Wybrani zostali do komitetu: na radzcę Marceli Masłowicz, właściciel dóbr Kamień; do dyrekcyi głównej Edward Łuniewski, właściciel dóbr Gnojno a do dyrekcyi szczegółowej Teodor Bierzyński właściciel dobr Szczypca, Władysław Bielski, właściciel dóbr Giebułtowa i Cyryak Wyszkowski, właściciel dóbr Witowic, a na jego zastępcę Walchnowski, właściciel dóbr Niziny.

Donoszą nam z Lublina: Wybory na urzędy do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego miały miejsce d. 13 bm. i r. Głosujących było 107 osób. Przewodniczył wyborom Wincenty Swieżawski. Do komitetu na radzcę wybrano Ludwika Grabowskiego z Godowa, do dyrekcyi głównej Kajetana Morozowicza z Blizocina, wreszcie do dyrekcyi szczegółowej Adama Brzezińskiego ze Szczuczek, Stanisława Wiercieńskiego z Niezabitowe, Wiktora Popławskiego z Bystrzejowic, Władysława Piaseckiego z Krza. Prezesem przyszłego zebrania obrano Wincentego Swieżawskiego z Stryjowa, a zastępcą Antoniego Szydłowskiego z Werbkowic.

Rosya.

Tworzenie wojennych okrętów w Rosyi nie zostaje w związku z zasadniczą reorganizacyą armii, jak to sie dzieje we Francyi, lecz jest po prostu wynikiem politycznych obaw bądź zewnątrz, bądź wewnątrz. Za czasów Mikołaja istniały w tym celu jenerał gubernatorstwa, których obowiązkiem było ścisłe przestrzeganie, aby legalny rozwój instytucyi krajowych nie doprowadził ludności do poczucia prawa i sprawiedliwości, lecz, paraliżowany na każdym kroku, zmuszony był tylko w stanie wojennym widzieć konieczność. Tak pierwej, jak i teraz, tylko prowincye, w których zagrożonem jest panowanie rosyjskie, ulegają tej militarnej konstrukcyi. Niżej podany ukaz odnosi się do gubernii estońskiej, inflandzkiej i kurlandzkiej, czyli tak zwanych prowincyi nadbaltyckich, gdzie ludność, dzięki niemieckiemu pochodzeniu, cieszy się wyjątkową przychylnością rządu, i tylko obawa zewnętrznego nieprzyjaciela mogła wywołać podobne postanowienie:

»D. 11 Maja car najwyżej rozkazać raczył, aby w gubernii infladzkiej, estońskiej i kurlandzkiej utworzyć okrąg wojenny jakoby wyższy miejscowy zarząd wojsk, pod nazwą okręgu rygskiego, a to na zasadach, jakie przewodniczyły utworzeniu wojennych okręgów: warszawskiego, wileńskiego, kijowskiego i odeskiego a mianowicie:

1) Okrąg ten podać inflandzkiemu, estońskiemu i kurlandzkiemu jenerał gubernatorowi, który ma się nazywać głównodowodzącym wojskami okręgu rygskiego.

2) Na czas obecny głównodowodzącemu wojskami podać zupełnie tylko polowe wojska konsystujące w wojennym rygskim okręgu, na prawach dowódzcy oddzielnego korpusu podczas pokoju.

3) Wszystkie zaś inne oddziały w rygskim okręgu znajdujące się, a mianowicie fortecznej artyleryi, wewnętrznego zarządu inżynieryi, wewnętrznej straży i korpusu żandarmów, zostawić aż do powszechnego zaprowadzenia wojennych okręgów na ogólnych zasadach, — pod bezpośrednim zarządem tych władz, którym są obecnie podległe — stosunek zaś ich do dowódzcy okręgu, ma być ten sam, jaki obowiązywał dotychczas wszystkie wojska w obec władzy jenerał gubernatorów.

4) Zgodnie z obecnem rozłożeniem wojsk należą do dowódzcy wojskami rygskiego okręgu: 25 dywizya piechoty i 25 brygada artyleryi, wyjmując już je z pod władzy komendanta 3 rezerwowego korpusu, i 1 brygada saperów, — ta ostatnia wszakże pozostanie w tychże samych stosukach do jenerał inspektoryatu inżynieryi, jakie są oznaczone ogólnemi ustawami dla wojsk inżynieryi.«

— Według wiadomości podanej przez rosyjską gazetę Narodnoje Bogactwo: Szlachta inflandzka na ostatnich posiedzeniach sejmu odrzuciła projekt do ustawy o wolności dla wszystkich stanów nabywania majątków ziemskich w tej gubernii.

— Rosyjskie rządowe dzienniki pomimo że się powołują do solidarności z Austryą, kiedy tylko jest mowa o Polsce, nie wyrzekają się wcale swej dawnej opiekuńczej roli nad ludami słowiańskiemi. Rosyjski Inwalid chwyta skwapliwie każde doniesienie mające udowodnić niezadowolenie austryackich słowian; obecnie podaje w całości artykuł praskiego dziennika Politik o pierwszym dalmackim sejmie.

— Wyrokiem petersburskiego senatu potwierdzonym od cara: radzca honorowy Mikołaj Czernyszewski, został uznany winnym, napisania podburzającej odezwy, oddania jej potajemnie do druku w celu rozszerzenia i przedsiębrania środków do obalenia istniejącej w Rosyi formy rządu — a jako taki zostaje pozbawiony praw stanu, i przeznaczony do robót w katorznych kopalniach na lat 7, potem zaś na wieczne osiedlenie w Syberyi.

Francya.

Paryż, 28 Maja. — La France wywodzi w swoim wstępnym artykule, że w skutek najświeższych orzeczeń rządu angielskiego w parlamencie kongres jest koniecznym, ponieważ wojna jest niepodobną. Trudności więc wilkich nie będzie, chociaż Anglia domaga się zneutralizowania księstw zaelbiańskich, co raczej za linią odwrotną uważać można wobec parlamentu i prasy angielskiej. Gdyby nawet flota austryacka miała wpłynąć na Kategat, możeby to wywołało demonstracyą floty ka-

nałowej ale tylko na pozór, bo do zbrojnej interwencyi ze strony Anglii nie przyjdzie.

— Pays zatrąbił w trąbką wojenną, jakoby wierzył w dalszy ciąg wojny duńskiej, ponieważ i w Danii wierzą, że dla niej byłoby to z większą korzyścią. Przy obecnej porze pomyślnej flota duńska w połączeniu ze szwedzką mogłaby wielkie szkody zrządzić niemieckiemu i pruskiemu handlowi. Pays sądzi, że Anglicy zastąpiliby od Bałtyku Austryakom, a może tylko grożą, aby odstraszyć. Ztąd bierze Pays te wiadomości, nie powiada, być może iż z własnego natchnienia zawsze jednak zaniepokaja umysły.

— Cesarz Napoleon kazał wypracować nowe prawo, wedle którego wolno każdej familii z ubocznej linii lub macierzyńskiej przybierać pokrewne nazwisko wielkich familii. Napoleon III. czuje w tem interes otaczać się nazwiskami burbońskiemi i dla tego rozkazał powiększyć groby w St. Denis królewskie, aby w nich także chować Bonapartych. Tak więc będzie miał w swym orszaku wielkie nazwiska burbonistów, a po śmierci za towarzyszów zmarłych królów burbońskich. W tym też celu podpisał onegdaj dekret, ktyry pozwala księciu Talleyrandowi Perigord używać nazwiska księcia Montmorency. Wkrótce wyda Napoleon dalsze dekreta wskrzeszające dumne rodziny książęce Lauzanów, Turenniuszów, hr. Toulose itd.

— Z Rzymu piszą, że lekarze nie rokują papieżowi dłuższego życia, nad dwa miesiące. Przytem rozgłaszają pogłoskę, że gdyby konklawe wybrało papieża nieprzychylnego Francyi, natenczas cesarz cofnąłby wojska swoje z Rzymu do Civita Vechii.

Galicya.

— Obrona postępowania rządu austryackiego w półurzędowej Wiener Abendpost, którego treść podaliśmy w politycznym przeglądzie wczorajszego Czasu, w całej osnowie brzmi jak następuje:

»Zaraz po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Galicyi, którego nieodzownie wymagały okoliczności, pojawiły się w różnych, powstaniu polskiemu przyjaznych dziennikach, wiadomości i uwagi mające ostatecznie na celu bądź zaprzeczenie bądź przekręcenie faktów zawartych w manifeście cesarskim, uwolnienie galicyjskiego stronnictwa ruchu od wszelkiej winy i zwalenie całej odpowiedzialności za jego wykroczenia, a w ogóle za wszystko, co się stało na rząd cesarski. Świeżo wyszła w Paryżu broszura, która sumuje te zarzuty i widocznie wydaje się być obliczoną na obałamucenie opinii publicznej w zachodniej Europie pod względem wynikłości i czystości zamiarów austryackiego rządu. Poczuwamy się do obowiązku w interesie obrażonego honoru naszego kraju i zaprzeczonej lub wykrzywionej historycznej prawdy wystąpić przeciw osnowie owej broszury.

Pismo przez Polaków w obieg puszczone ma pozór aktu oskarzenia, w istocie zaś jest tylko lichą denuncyacyą. Zamiast opierać się na faktach zamieszcza podejrzywania, a przy bliższem rozpatrzeniu się pokazuje się, że wielka część faktycznego materyału jest całkiem zmyślona, druga nieumyślnie przekręcona, podczas kiedy najnaturalniejszym i najprostszym zdarzeniom wszędzie podsuwa tylko nienawistne pobudki.

Pismo to stara się dowieść, że stronnictwo narodowe w Galicyi nie zamierzało powstania przeciw rządowi austryackiemu, a tem samem, że rząd ten nie miał słusznych powodów do zaprowadzenia stanu wyjątkowego.

My ze swej strony mniemamy, że rząd nawet w razie, gdyby stronnictwo powstańcze istotnie było idylicznie usposobionem, był obowiązany położyć tamże marnowaniu mienia i krwi, wszelkimi środkami, jakie tylko ma do rozporządzenia. Pomimo najwolniejszego prawa rozporządzenia własnością, ustawa cywilna jadnak ustanawia kuratelę w razach nadzwyczajnego marnotrawstwa. Cóż dopiero, jeżeli miliony, wyciągane z prowincyi, obraca się na czele oczywiście nieprawne? Nadto naiwnie brzmi zarzut, że przez zabieranie przesyłek broni czyniono uszczerbek austryackiemu przemysłowi.

Zresztą niestety nadto jest prawdą, że agitatorowie w Galicyi, szczególniej w ostatnich miesiącach naprawdę myśleli o rozszerzeniu widowni polskiego powstania. Nie chcemy podnosić, że u księcia Adama Sapiehy, który teraz uciekłszy się zabezpieczył, znaleziono papiery i dokumenta dowodzące w sposób niezbity, że on był głową tajnego rządu w Galicyi. On urządzał wyprawę na wielki rozmiar pod Radziwiłów, on popierał wkroczenie Czarneckiego do Kongresówki, on wydawał rozkazy, wydawał dekrety nominacyjne i w najregularniejszym związku zostawał z rządem narodowym warszawskim. Lecz prócz tego znaleziono u niego jeszcze więcej: a mianowicie projekt organizacyi przyszłej armii polskiej, w którą wciągniętą była nie tylko Galicya, lecz nawet Odesa a nawet i Wrocław; prócz tego dobrze obmyślaną rozprawę o widokach zbrojnego powstania w Galicyi widocznie jego pióra, a która tem się kończy, że dla udania się sprawy narodowej powstanie takie na wypadek jest koniecznem.

Wcale nie ma w tem prawdy, jakoby narodowe podatki płacono dobrowolnie i żadnego moralnego przymusu nie używano przy ich wybieraniu. Nie jedna ale setki osób odbierały listy grożące. A dla czego memoryał milczeniem zbywa zamordowanie sędziego Kuczyńskiego, skrytobójstwa w Krakowie itd. Czy to może także moralne nalegania?

Memoryał obwinia austryacką dyplomacyą, że przez przyłączenie się do mocarstw zachodnich i przez treść i ton depesz do Petersburga wysyłanych dodawała otuchy powstaniu i podtrzymywała nadzieje jego. Tekst tych dokumentów po największej części ogłoszony był publicznie. Żaden nie dowodzi ani słowem, że rząd austryacki pochwalał powstanie i jego w dal sięgające szkodliwe cele. Przeciwnie chciał on je miarkować, doradzając pojednanie i wskazując na prawa Polaków, jakie im służą z mocy aktu traktatu wiedeńskiego. W przekonaniu, że ze swej strony szczerze wypełniał postanowienia owego aktu, mniemał, że służy sprawie pokoju i porządku, jeźli łagodząc i szczerze pośrednicząc, starał się Rosyą doprowadzić do podobnego pojmowania rzeczy. Z tego punktu zapatrywania się polityka austryacka i teraz nie zeszła. Do wypowiadania *casus belli* albo do popierania celów rewolucyi nigdy się nie zobowiązywała.

A kiedy do tego Anglia stanowczo oświadczyła, że nie myśli po pośrednictwie bezskutecznym występować zbrojnie, czyżby Austrya nie była bez odpowiedzialności działała przeciw swemu najżywotniejszemu interesowi, gdyby opuszczając politykę pokoju, wywołała była niszczący pożar europejski?

Jeżeli władze w Galicyi występowały przeciw dowozowi broni, kontrybucyom, werbowaniu, to nie było w tem ani braku konsekwencyi ani przewrotności. Nigdy bowiem rząd nie chciał, aby przekraczano linię szczerego dyplomatycznego pośrednictwa i zachowania ludzkich względów. A jeżeli akt oskarżenia podnosi, że już w Kwietn. 1863, a zatem w kilka tygodni po wybuchu powstania władze krajowe wystąpiły przeciw organizacyi systemu pomocy, dowodzi to tylko tego, że rząd nie chciał łudzić Polaków względem swych zamiarów.

Zarzut, że władze pozwalały na dojście do skutku niektórych pomocniczych wypraw, aby je tem pewniej wydać w ręce dobrze poinformowanych Moskali, jest oszczerstwem, a bardziej jeszcze niedorzecznością. Niezawodnie lepszą oddanoby przysługę Rosyi, jeżeliby podobne wyprawy, gdyby podczas przygotowań nie były się osłaniały największą tajemnicą, w samem zarodzie były stłumione, zamiast żeby dopiero miała staczać krwawe walki dla rozbicia oddziałów powstańczych. Przy tak długo się ciągnącej, poczęści lasami pokrytej granicy, jaką jest galicyjska, prawie niepodobna urządzić całkiem skutecznego systemu straży. Zresztą władze austryackie niczego sobie bardziej nie życzyły, jak o ile możności przeszkadzać wyprawom galicyjskim. Przytoczona na dowód wspomnianego obwinienia korespondencya między ministrem policyi a hr. Mensdorfem, według której minister policyi nadmienił o potrzebie aresztowania ks. Adama Sapiehy, hr. Mensdorf zaś miał odpowiedzieć, że jeszcze nie w porę, potrzeba bowiem aby rzecz (utworzenie oddziału) dojrzała, zupełnie jest zmyślona. Jest to w ogóle charakterystycznem zjawiskiem, że obrońcy polskiego powstania, którzy umieli dostać tak wiele rzeczywistych, nawet najpoufniejszych dokumentów urzędowych, przecież widzą się zmuszonymi uciekać się do zmyślania dokumentów, aby swym obwinianiom rządu nadać przynajmniej uzasadnienie, i tym sposobem kłamstwami popierać swe kłamstwa.

Jest to przekręcenie faktów, że rząd austryacki wystąpił z zamiarami swoimi i zdaniem, jakiem się kieruje, dopiero po zamknięciu kadencyi rady państwa. Przypomnieć sobie należy, że minister stanu Schmerling już w początkach jesieni wstąpił w izbie poselskiej z energicznem oświadczeniem, że rząd pozna dokładnie charakter ruchów w Galicyi a przeciw rewolucyjnym usiłowaniom stanowczo wystąpi. Niemal w tym samym czasie rozwijała Wiener Abendpost w artykule wstępnym zdanie, że w Galicyi należy się powstrzymać od wszelkiego materyalnego popierania i pomagania powstania, jeżeli nie ma być wywołana konieczność wyjątkowych środków. Upomnienie to było dość wyraźnem a przedewszystkiem dokładnie było wyrażonem. Nie wina w tem rządu, jeśli zostało bez skutku. Zresztą izba poselska z powodu adresu w lecie 1863 do JC. Mości wystosowanego, zatem w czasie, kiedy akcya dyplomatyczna była na najwyższym punkcie, położyła wprawdzie nacisk na swą sympatyą dla pojednawczo pośredniczącego postępowania z mocarstwami zachodniemi, ale zarazem i na całość państwa i to z taką stanowczością, która nie pozostawała pola wątpliwości.

Stan wyjątkowy z natury swej jest środkiem groźnym i surowym. Ale tak, jak dotąd, wykonywano go z umiarkowaniem i jak najmożliwszem uwzględnieniem interesów humanitarnych, tak samo i na dal dziać się będzie. Że ustawy o nietykalności mieszkań i bezpieczeństwie osobistem nie mogły się ostać obok stanu wyjątkowego, lecz musiały być zawieszone, jest rzecz jasna; w Anglii n. p. tymczasowe zawieszenie ustawy »habeas corpus« jest zarazem zaprowadzeniem stanu wyjątkowego. Austryacka ustawa wojenna jest surowszą od cywilnej ustawy karnej, ale to nie może być inaczej; i we wszystkich państwach tak samo się dzieje. Polski memoryał gani oddanie politycznych jeszcze toczących się procesów władzom wojskowym jako działanie wsteczne ustawy. Ograniczny związek tych wypadków prawnych nie dozwala prawie innego traktowania, a pominąwszy już to, że podług przepisów cywilnej ustawy karnej szpiegostwo i nieprawny werbunek teraz już należą do sądów wojskowych, powolność zresztą nieunikniona i zwłoka w postępowaniu pewnie nie wypada na korzyść stron interesowanych.

Kończymy szczerem życzeniem, aby rządowi austryackiemu, czem prędzej tem lepiej, nastręczyła się sposobność do zniesienia stanu wyjątkowego a do przywrócenia pełnej działalności prawidłowego ustawodawstwa. Ale kraj sam musi się do tego przyczyniać, a agitacya zupełnie musi ustać, która nie chce wolności i spokojnego rozwoju lecz wywrotu porządku. O ile szczerze Austrya wyznaje zasady mądrej reformy i umiarkowanego postępu, o tyle nigdy nie będzie sprzyjać rewolucyjnym doktrynom i stronnictwom i nigdy nie będzie się z niemi układać.«

— Piszą z Krakowa, że w kilku kościołach krakowskich znajdujące się szyby kolorowe z czasów od XIII. do XV. wieku, wyższe są od podobnych szyb w ostatnich czasach wykonanych. Owe kilkowiekowe szyby zachowują trwałość barw zupełną, gdy tymczasem okna od niedawna zdobiące kaplicę dominikańską, projektowane przez Hübnera z Drezna, wypalane w ogniu przez Scheynerta z Myszna a układane przez Sasa Hensel, kosztujące 18,000 zł., których sławę rozgłosiły czasopisma zagraniczne, tracą barwę a nawet łuszczą się. W Warszawie jeden tylko znajduje się malarz na szkle p. Jan Puzyna. Wykonał on, jak wiadomo, kilka okien podobnych do katedry Janowskiej i innych świątyń i zarzutu podobnego jak wyżej dotąd mu nie czyniono. Sztuki swej pan Puzyna

uczył się we Francyi; jest on obecnie nauczycielem rysunków w szkole powiatowej w Mławie.

Włochy.

Z Rzymu donoszą pod d. 25 Maja, że Antonelli na zapytanie posła rosyjskiego odpisał listownie i potwierdził to, co ojciec św. powiedział o Polsce. Co powiedział, musiał powiedzieć, bo to było obowiązkiem ojca św. Listu tego kardynała Antonellego jeszcze nie ogłoszono w żadnym dzienniku, ale niemniej zawiera gorzkie prawdy, jak mowa ojca św. za Polską, przeciw jej gnębicielowi.

Zenzero donosi z Florencyi pod d. 23 Maja, że reprzentanci wolnomularzy włoskich zebrani w zgromadzenie organiczne wybrali Garibaldego na wielkiego mistrza.

Turcya.

Konstantynopol, 23 Maja. — Konferencye w sprawach multańsko-wołoskich wciąż się odbywają bez względu na wypadki zaszłe w Bukareszcie.

— Władze portowe w Konstantynopolu zabrały na angielskim parowcu »Ada« 171 skrzyń z bronią palną.

— Czerkiesi niemogąc znieść barbarzyńskiego panowania nad sobą Moskali, przenoszą się hurmem do Turcyi. Co za wstyd da Moskwy w obec ucywilizowanego świata, kiedy nawet Azya uważa rząd moskiewski za tak nieznośny, iż wolą swoją własność opuścić, aniżeli żyć w okowach niewoli moskiewskiej. Nawet Azya uchodzi przed łaskawością moskiewską.

Rumunia.

Z Bukaresztu donoszą pod dn. 28 Maja: Głosowania powszechnego dokonano na dn. 24—26 Maja. Za przeprządzeniami nowemi Kuzy było 643,000 głosów, przeciw 57,000. Tak więc 800,000 mężów głosowało na 4 miliony ludności, t. j. piąta część ludności. Austryacka Ostdd. Post nieprzychylna temu, co zaszło w Rumunii, pisze pod dniem 25 b. m., że część ukształcona ludności wstrzymuje się od głosowania, ale ta ukształcona ludność według Posty jest właściwie przewrotna, przenosząca panowanie Moskwy nad przypuszczenie całej ludności do swobód narodowych, zwłaszcza, że w Rumunii brak wielki średniego stanu mieszczańskiego. Chłopi i bojarowie to Rumunia.

Liberalna gazeta Journal Romanul, jest właściwie organem bojarszczyzny i nie reprezentuje ludności wołoskiej i multańskiej, powiada, że teraz nie będzie pisać artykułów politycznych, lubo jest liberalna, ale nota bene dla jednego stanu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31 Maja. — Od zeszlego czwartku odbywają się tu procesye zwykłe Bożocielskie. I tak w czwartek była procesya na placu tumskim, onegdaj na rynku starym dwukrotnie, na pierwszej od fary celebrował sam arcypasterz przy asyście licznego duchowieństwa, na drugiej od Dominikanów JX. kanonik Niszczewski. Jego Arcypasterską Mość, jako jubilata 50 letniego kapłaństwa włościanie okoliczni po powinszowaniu mu długich lat jeszcze żywota, odprowadzili konno od pałacu do fary otaczając w szeregach pojazd sześciokonny, w takim też porządku Jego arcypasterską Mość odprowadzili po nabożeństwie z fary do pałacu. Podczas procesyi zebrało się na rynku starym przeszło 14,000 ludu pobożnego. Widok był imponującym. Podczas procesyi bractwo strzeleckie wbrew odwiecznemu zwyczajowi nie asystowało na procesyi około baldachimu, niewiemy w skutek jakiej uchwały, ale to wiemy, że od roku przeformowało się i napisało sobie statuta. Nie znamy bliższych szczegółów tej transformacyi, lecz że wiele wrzawy narobiła, to wiadomo z równoczesnych ogłoszeń polskich członków.

Wczoraj odbyła się procesya w parafii św. marcińskiej, na której także mnóstwo było ludu. Między ołtarzami odznaczał się wielkim gustem ołtarz ustawiony u sióstr miłosierdzia, a składał się na facyacie z pewnego rodzaju muślinu w wodę ułożonego i w tymże rodzaju mensy i antepedium z lamy srebrnej.

Wspomnieliśmy powyżej o jubilacie naszym najdostojniejszym arcypasterzu, któremu się kończy 50 lat kapłaństwa w dniu 4 Czerwca r. b. Miała być ta uroczystość półwiekowego kapłaństwa Jego Arcypasterskiej Mości obchodzoną z wielką uroczystością przez wszystkich dyecezan, tymczasem dowiadujemy się z pewnego źródła, że Jego Dostojność poczytał za rzecz stósowną nie obchodzić publicznie tej radosnej uroczystości dla siebie, kiedy naród polski cierpi, kiedy naokoło łzy toczą się strumieniami, kiedy żałoba okrywa wszystkich, uznał więc Jego Arcypasterska Mość, że Jemu przystoi w głębi i cichości serca podziękować Opatrznoza łaskę doznaną i dla tego postanowił na ustroni zasłać do Niej te dziękczynne modlitwy i za naród westchnienia a wymówić się od publicznych owacyi, do których się dyecezya poznańska i gnieznieńska sposobiły, tudzież podziękować dalekim książętom kościoła, jak prymasowi węgierskiemu X. Scitowskiemu, księciu biskupowi wrocławskiemu i innym za zapowiedziane przez nich odwiedziny. Kapituła poznańska wchodząc w myśl Jego arcypasterskiej Mości postanowiła cichą modlitwą obchodzić w dn. 4 Czerwca tę drogą pamiątkę 50 letniego kapłaństwa powszechnie uwielbianego Arcypasterza Naszego.

Wiadomości rozmaite.

Przed kilkoma dniami parowiec angielski »Leinster Lass« płynąc z Droghede w Irlandyi do Liverpoolu, zaczął nagle tonąć w skutek nieprzewidzianego przypadku, gdyż ciężki drąg żelazny pompy okrętowej urwał się i tak silnie uderzył w dno okrętu, że wybił w niem dziurę. Podróżni ogarnięci przestrachem rzucili się do odpinania łodzi; na pierwszą z nich wtłoczyło się natychmiast bez ładu 50 osób; łódź przeładowana zanurzyła się i wszyscy utonęli. Ci, co pozostali na okręcie, ocaleni, bo nadpłynął właśnie niebawem okręt parowy między Dublinem a Liverpoolem krążący i zabrał ich na swój pokład.

— Szkoła główna warszawska ogłosiła znów swój »Spis wykładów« letniego półrocza b. r. Z niego dowiadujemy się: iż ją składa 57 uczących (taż sama prawie liczba co w uniwersytecie krakowskim). W zimowem ubiegłem półroczu uczęszczało na wszystkie sztery wydziały 602 słuchaczy (dwa razy tyle co w jagiellońskiej szkole). Wydział prawny najliczniejszy, bo nań zapisało się 321 uczniów; na matematyczno-fizyczny 144, na lekarski 99, wreszcie na filozoficzno-historyczny 38 tylko. Ów Index lectionum poprzedza (jak to dawniej miewały indeksa krakowskie) rozprawa »O użyciu domowem St. Chwalczewskiego«, który pierwszy po polsku Kronikę ojczystą napisał; publikacya pełna nowych a zajmujących szczegółów.

Przybyli do Poznania dnia 31 Maja.

BAZAR: hr. Żołtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Chobienic, Zakrzewski z Targowej górki, Taczanowski z Woliksiążęcej.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Hetz z Nekli, Garms z Chemnicy, Ringk i Wendorf z Szczecina, Sackur z Wrocławia, Fritsche z Berlina, Hammer z Brüssow, Trampe z Chudopsic, Leo z Bahnsdorfu.

STERNA HOTEL EUROPEJSK: Grabowski z Radawnicza, Schack z Wrocławia, Schlesinger z Würzburga, Hein z Wrocławia, Degener z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKKI: Rössler z Drezna, Zweig, Corell, Jürges, Schapka, Gebert, Michaelis, Bnichow, Fülleborn i Sachs z Berlina, Ludemann z Frankfurtu, Spindler z Ruhdy, Krauss z Grevenbroich, Kubitzki z Merane, Müller z Minden, Lebegott, Arnoldt i Katz z Lipska, Sperling z Kikowa.

HOTEL DU NORD: hr. Mycielska z Chocieszewic, Moraczewska z Chaław, Zakrzewska z Żabna.

HOTEL BELIŃSKI: Daleszyński z Domasławek, Kleine z Wrocławia, Lange i pr. Otyński z Gniezna, Smilewski z Wrześni, Hennig z Rudamühle, Klein z Chwałkowa, Reusch z Międzyrzecza.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Coelle z Jankowa.

HOTEL PARYSKI: Chaust z Chomiąży, Skaławski z Sremu, Sobeski z Gniezna, Golska z Nietrzanowa.

EICHENER BORN: Strelitz i Jarecki z Zagorowa, Baumann z Szamarzewa, Grün z Słupcy, Gehlborn z Kłecka, Fritzstein z Łomży, Kurowski z Pirkowa, Jakubowski, i Delikowski z Miłosławia, Cohn i Bernhardt z Gołubia.

HOTEL KRUGA: Büttner z Wrocławia, Weinberg z Berlina.

POD BARANKIEM: Ehlert z Glinna.

POD KORONĄ: Königsberger z Grodziska, Borhardt z Pniew, Adamski z Wolsztyna, Buchner z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Protz z Trzebnicy, Magazynowa ul. 15.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Maja 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Cena regulująca $33\frac{2}{2}$ tal. Na Maj $33\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Maj Czerwiec $33\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $33\frac{3}{4}$ pł. i list. $\frac{6}{12}$ pien., na Lipiec Sierpień $34\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień $35\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $36\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 42,000 kwart. Cena regulująca $14\frac{5}{6}$ tal. Na Maj $14\frac{7}{8}$ list. 5/0 pien., na Czerwiec $14\frac{1}{2}$ pł. i pien. $\frac{7}{12}$ list., na Lipiec $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień $15\frac{5}{12}$ pien. i list., na Paźdz. $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Maja.

Pszenica 49—60 tal.

Żyto na Maj i Maj Czerwiec $38\frac{3}{4}$—39—$38\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec także., na Lipiec Sierpień 40—$39\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. i Paźdz. Listopad $42\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Maj i Maj Czerwiec $13\frac{7}{12}$ do $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec także, na Lipiec Sierpień $13\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{24}$—$15\frac{11}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{7}{24}$ do $\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 39. Maja 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	4	$99\frac{1}{8}$	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{7}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$99\frac{5}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$95\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	$95\frac{3}{8}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$99\frac{3}{4}$